

Wielka wojna.

Rozrastające się i wzmagające wpływy zakonu krzyżackiego, jego niesłychana zachłanność, grożąca coraz bardziej żywiołowi polskiemu i całej Słowiańszczyźnie, musiały doprowadzić do ostatecznej rozprawy między Polską a Krzyżactwem, któraby rozstrzygnęła o losach tych dwóch prądów, dwóch kultur, dwóch światów.

bitwa pod Grunwaldem,

stoczona 15 lipca 1410 r., stanowi decydujący moment, decydujący nie tylko o wyniku wielkiej wojny, ale o całej przyszłości Polski i Krzyżactwa.

Na hasło, wzywające do walki z odwiecznym wrogiem Polski, poczęły się ściągać setki i tysiące rycerstwa polskiego, przybywały hufce, zakute w żelazne zbroje i szybko rosły zastępy żołnierzy Jagiełły. Stanęli tu wszyscy głośni rycerze polscy,

gółem przeszło 100.000 żołnierzy miał pod sobą Jagiełło, naczelną wódz w wielkiej wojnie.

Przeciwko tym zastępom, przejętą wiarą w dobrą swą sprawę, wystawili Krzyżacy wojsko liczebnie nieco słabsze, ale za to rycerzy, uzbrojonych i wyćwiczonych w rzemiosło wojenne znacznie lepiej. Prócz Krzyżaków, wszystkich zakutych w ciężkie zbroje żelazne, stanęli do walki z „pogaństwem” najprzedniejsi rycerze współcześni, których z zachodniej Europy ściągnęli na pomoc Krzyżacy.

Oba te wojska spotkały się na obszernych polach między Grunwaldem a Tannenbergiem

w dniu 15 lipca 1410.

Rycerstwo polskie, przejęte szczerze duchem chrześcijańskim, przystąpiło wraz z królem do spo-



Pomnik Jagiełły i Jadwigi na Plantach w Krakowie.

Obie strony zdawały sobie jasno z tego sprawę i już od początków XV. w. poczęły się przygotowywać do walnej rozprawy. I w r. 1409 nastąpiło ze strony polskiej wypowiedzenie wojny, którą postanowiono na zjeździe w Łęczycy. Wnet potem rozpoczęły się krwawe zapasy, wśród których wielka, wiekopomna

jak Zbigniew Oleśnicki, Zyndram z Maszkowic, Marcin z Wrocimowic i najślawniejszy wśród nich Zawisza Czarny. Stanęły dalej wojska litewskie pod swoim nieustraszonym wodzem księciem Witoldem, stanęli Rusini, wreszcie Czesi, których wiódł sławny Żyżka. Przybyli nawet z pomocą Polakom bojarowie wołoscy, a nawet Tatarzy. O-



Prałat Jego Św. ks. dr. Czesław Wądołny.

wiedzi i komunii, a następnie wysłuchało mszy św., poczem, wzmocnione na duchu, uszykowało się do boju. Oddziały litewskie, ruskie i tatarskie wiódł książę Witold, na czele reszty wojska stanął Zyndram z Maszkowic.

Za chwilę miała się rozpocząć walka. Wtem w obozie polskim zjawili się dwaj rycerze krzyżaccy, niosący dwa obnażone miecze. Byli to posłowie Wielkiego Mistrza Ulrycha, naczelnego wodza wojsk nieprzyjacielskich; przynieśli te miecze jako podarek mistrza, z wezwaniem do rozpoczęcia bitwy. Król Jagiełło przyjął oba miecze, wierząc, że buta i pycha Krzyżaków dozna w tym dniu pogromu. Wnet potem wydał hasło do rozpoczęcia walki. Zagrzmiły trąby i bębny, a równocześnie z tysiąca piersi poszła ku niebu odwieczna pieśń rycerstwa polskiego:

„Bogarodzica Dziewica,
Bogiem sławiona Maryja
U Twego Syna Gospodzina,
Ziści nam — spust winam”.



Środek wsi Tannemberga.



Stara chata wieśniacza w Grunwaldzie, w pobliżu miejsca bitwy; chata ta sięga podobno czasów Jagiełły.